Warto było pojechać do Krapkowic na mecz tamtejszej Unii ze Stalą Brzeg. Były emocje, bo Unia ze stanu 0:3 doprowadziła do wyniku 2:3 i stwarzała kolejne sytuacje. Ostatecznie, w doliczonym czasie gry, straciła czwartą bramkę. Na ten mecz sprzedawano piękne bilety, momentami miejscowi fani, którzy wywiesili jedną flagę, prowadzili doping, a do tego „zaliczyłem" stadion Unii, który śmiało można nazwać oldschoolowym. Ma stary zegar, krytą trybunę, a obok niej jest fajna wieżyczka dla spikera i kamerzysty.



Jeśli chodzi o bramki, to te dwie zdobyte przez krapkowiczan były wyjątkowej urody. Obie padły po strzałach z dystansu. Z kolei po indywidualnym rajdzie goście zdobyli ostatniego gola.

W województwie opolskim tak rzadko trafiam na doping, że choć w czasie meczu w Krapkowicach miejscowy młyn tylko ze trzy razy wsparł swoją drużynę, to już tym zrobił na mnie pozytywne wrażenie. Po meczu miejscowi fani głośno podziękowali swoim piłkarzom, co można usłyszeć poniżej.

Bilety z tego meczu mają wszystko, co powinno się na nich znaleźć. Są nazwy zespołów, data meczu oraz nazwa rozgrywek. Do tego bardzo ładnie wyglądają.

Do tego, żeby wybrać na jakiś mecz Unii w Krapkowicach przymierzałem się od dawna. Tym razem skusiło mnie to, że spotkanie ze Stalą odbywał się we wtorek. Obiekt Unii jest 286., na którym kiedykolwiek pooglądałem mecz.

Było to spotkanie 1/8 wojewódzkiego PP, w którym drużyna z IV ligi podejmowała trzecioligowca. Wydaje mi się, że piłkarsko Stal była trochę lepsza. Mimo to niewiele zabrakło, żeby doszło do dogrywki, a wtedy nie wiem, jakby to się skończyło.

{morfeo 461}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com **TUTAJ**

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz